GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Nr. 16.** 6. lutego 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Zorza północna.

Dnia 4. b. m. o kwadrans na siódmą wieczór, podług lwowskiego czasu, widziano tutaj **zorzę północną**, która znaczną część północno-zachodniego nieba, od włącznie gwiazd-obrazu wozu wielkiego aż do mlécznéj drogi, żywym okryła rumieńcem. Górny łuk téjże, zataczając dziób łabędzia w mlécznym strumieniu, sięgał aż do tylnych kół wozu małego. Trwając blizko pół godziny, zgasła około 40téj minuty na 7mą.

Lwów dnia 5. lutego 1838.

Fr. Siobowicz.

— *Z Tarnopola.* —

Dnia 23. stycznia r. b. o godzinie 8 3/4 wieczorem, dało się u nas uczuć silne trzęsienie ziemi *), do dwóch minut trwające, w kierunku od północno-wschodniéj ku południowo-zachodniéj stronie. Niektórzy utrzymują, iż przy tém i grzmienie jakoby podziemne słyszeli. Barometr stał od rana tegoż dnia nadzwyczaj wysoko, bo na 28 cali 3 linije 4 punkty wied. Godną jest uwagi, że w r. 1834 także 23 stycznia o téjże saméj godzinie było u nas trzęsienie ziemi. Prowadzi to poniekąd do mniemania, że przyczyną tego zjawienia być mogą ostre zimna, które tak wtedy jak i teraz szczególniéj na północy panowały; te bowiem ostre zimna zaciągnąwszy grubym lodem rzéki i stawy, nie dozwoliły wodom w dalszych może gdzieś okolicach zebranym i przepłynąć usiłującym, rozlać się na powierzchnię; a tak wody te zmuszone wcisnąć się gwałtownie w podziemne żyły i rozpadliny, sprawić mogły owe trzęsienia ziemi. (*W skróceniu z niem. Gaz. lwows.*)

*) Z wielu okolic wschodnich odebraliśmy doniesienia o silném tamże trzęsieniu ziemi, o tymże czasie.
Red. Gaz. Lw.

— *Z Wiédnia.* —

Dokończenie odmian zaszłych w ces. kr. wojsku:

Otrzymują pensyje: Pułkownik Antoni Swogietyński, z pułku kyrasyjerów Ignacego hrabi Hardegg nr. 8. — Podpułkownicy, Marcin Burassovich, z Ottochańskiego pogranicznego pułku piechoty nr. 2. i Ferdynand Storr de Ostrach, komendant piérwszego galicyjskiego wojskowego pogranicznego oddziału kordonistów, z charakterem pułkownika; Jan Kasler de Maasfeld, z puł. piech. barona Palombini nr. 36; Franciszek de Czako, z piérwszego pogr. pułku piech. Szeklerów nr. 14. i August kawaler Gerhoff, z pułku szwoleżerów Schnellera nr. 5. — Majorowie: Józef Kalinger de Asperukampf, z pułku piech. hrabiego Mazzuchelli nr. 10; Jan baron Tronmüller de Weidenburg i Groskirchheim, z Brodzkiego pogr. pułku piech. nr. 7. i Fryderyk Storch de Arben, z 2go pogr. pułku piech. Szeklerów nr. 15., z charakterem podpułkownika; Alexander Tanarski, z St. Georgskiego pułku piechoty nr. 6. i Franciszek Beraun de Riesenau, z komisyi mundurowéj w Pradze. — Kapitanowie: Karol de Zangen, z pułku piech Arcyksięcia Rajnera nr. 11; Józef Strohueber de Schattenberg, z pułku piech. Leopolda królewicza Obojéj Sycylii nr. 22; Athanazy do Nikhsics, z batalijonu Czajkistów; Józef Wippler de Uschütz z piérw. galicyjskiego wojskowego pogr. oddziału kordonistów i Mikołaj Rukawina de Liebstadt, kapitan pogranicznéj administracyi z 2go Banacko-pogr. pułku piech. nr. 11, wszyscy w charakterze majorów. — Wilhelm hrabia Hompesch Bolheim, z pułku huzarów Mikołaja Cesarza Rossyjskiego nr. 9. kwitował i otrzymał charakter majora.

— *Z Ziemi Siedmiogrodzkiéj.* —

Hermansztad. — Na posiedzeniach Sejmu, odbytych dnia 21. i 22. grudnia 1837. i dnia 5. stycznia 1838 roku, operat deputacyi postanowionéj do wyrobienia *grawaminów* i mające z tém związek prośby, odesłano z kolei do dyktatury. (*Lemb. Zeit.*)

— *Z Węgier.* —

Preszburg d. 22. stycznia. — Główne zgromadzenie mających głos akcyjonaryjuszów do projektowanéj preszbursko-tyrnawskiéj kolei żelaznéj, jednozgodnie i stanowczo pod dniem dzisiejszym uchwaliło wykonanie tego przedsięwzięcia, z zastrzeżeniem wszakże, gdy na to ze strony rządu pozwolenie nastąpi. (*Lemb. Zeit.*)

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Dnia 23. stycznia o godz. 7. min. 30. po południu, igła magnesowa w Medyjolanie zaczęła raptownie tak prostopadle chwiać się, że naprowadzała na domysł, iż gdzieś trzęsienie ziemi być musiało. Nie spostrzegano z resztą najmniejszéj zmiany w igle magnesowéj. Nić, na któréj igła wisi, chwiała się od północ. północnego zachodu do połud. południowego wschodu. (*Gaz. di Mil.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Kortezy wyznaczyły 26ty stycznia na dzień, w którym mały królewicz ma być uroczyście uznany dziedzicem korony portugalskiéj. Prezydent odczyta następującą formułę: »Powszechne, nadzwyczajne i konstytucyjne Stany narodu portugalskiego uznają królewicza Don Pedra de Alcantara, prawego syna j. k. mości Donny Maryi II., królowéj Portugalii, Algarbii i t. d. i najjaśniejszego jéj małżonka króla Don Ferdynanda II., dziedzicem korony tych królestw.« Każdy deputowany kortezów, wezwany po imieniu, odpowié: »Uznaję go.« Prezydent ogłosiwszy następnie uznanie to za wykonane, zamknie posiedzenie. Akt ten obchodzony będzie salwami dział z warowni i stojących na Tagu okrętów. Deputacyja złożona z dwunastu członków wręczy królowéj sporządzony o tém dokument.

Hiszpanija.

Według wiadomości z Madrytu z dnia 13. stycznia, deputowani i senatorowie odbyli w dniach ostatnich kilka zgromadzeń, do których także ministrowie należeli, a w których naradzano się nad tém, azali Hiszpanija nie powinna formalnie i publicznie domagać się od rządu francuzkiego stanowczéj kooperacyi. Zgodzono się jednak na to, ażeby postanowienia izb francuzkich oczekiwać.

Mowa Torena na posiedzeniu izby deputowanych d. 10. stycznia (robi uwagę *Eco*), mianowicie to miejsce, w którém wspomina o spokojném zagodzeniu wojny domowéj, jest wielkiéj wagi, ponieważ Toreno, lubo nie minister, jest jednak duszą nowego gabinetu i ponieważ skutkiem ścisłych tegoż związków z dworem tuileryjskim w czasie jego dobrowolnego wygnania, słowa jego brać można niejako za powzięte na tym dworze względem Hiszpanii zamiary. Dziennik *Eco* dodaje także, że Toreno w mowie swojéj wyraził nadzieję, iż może przyjdzie do skutku pożyczka za-granica.

Dziennik *Bon Sens* z dnia 22. stycznia zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii: »Nowe ministeryjum i jenerał Espartero nie są w najlepszém porozumieniu. Jenerał przygania czynnościom ministeryjum, a ministeryjum nawzajem zapatruje się z niedowierzaniem na ową ogromną potęgę, którą jenerał ten włada. Prezydent rady dał rozkaz naczelnemu wodzowi, ażeby 6000 wojska do Madrytu posłał; jenerał nie chciał słuchać tego rozkazu i odpowiedział upornie, że ón sam tylko jest mocen wyrokować o przeznaczeniu wojska, którém dowodzi i że w téj chwili nie widzi potrzeby wysyłania oddziału tego, którego od niego żądają. Postępek ten jest bez-wątpienia buntowniczym i wszyscy ciekawi są usłyszéć, jak Espartero, który niedawno rokoszanów Mirandy rozstrzélać kazał, własny opór usprawiedliwić potrafi. Opór jenerała zdaje się rozjątrzać gabinet; lecz słaby, by mógł ukarać, zmuszony jest raczéj ciérpiéć niesubordynacyję wyniesionego od kamarylli wojskowego dyktatora. Pan Ofalia i królowa chcieliby chętnie naczelne dowództwo nad armiją północną zdać jenerałowi Cordowa; lecz trudność w tém mianowicie zachodzi, jakby jenerałowi Espartero odjąć ten rodzaj wojskowéj dyktatury, którą bez-wątpienia w tym zamiarze utrzymać zechce, by przeciw przewidywanym obwinieniom mógł się bronić. — Espartero dowiedziawszy się w Miranda, że infant Don Sebastian w 12 batalijonów, 2 szwadrony i z dwoma działami polowemi do Asturyi wtargnął, dał rozkaz jenerałowi Firmin Iriarte, by wyruszył naprzeciw niemu, a jenerałowi Latre rozkazał, by wsparł tego ostatniego stojącą pod Villarcayo dywizyją. Jenerał van Halen, który dywizyję pod Frias zebrał, ma wyruszyć przeciw wojsku infanta, jeźli Firmin Iriarte nie zejdzie się z infantem, lub nie uzna za rzecz stosowną wydać mu bitwy.

Stosownie do listu z Soryi z dnia 5go, przybył tamże dnia 3. z cztérma batalijonami i 150 jazdy jenerał Ulibarri, ścigający wyprawę karlistowską pod wodzą Basilio Garcia, a wybrawszy cokolwiek pieniędzy, 12,000 racyj i t. p., ruszył nazajutrz w dalszy pochód.

Piszą z Bajonny pod dniem 15. stycznia: Według listu z San Sebastian z dnia 12. donoszą, że pod Urnieta (o trzy *leguas* na południe od San Sebastianu, na gościńcu do Tolozy) zaszła potyczka. Oddział krystynistowskiego wojska, składający się z Hiszpanów i z dwóch kompanij saperów z legii angielskiéj, opanował bez trudności karlistowskie szańce i zniszczył je. W powrocie uderzyli na krystynistów karliści, zostali jednak odparci. Karliści mieli 3ch zabitych i 12 rannych.

W nocy z d. 13go na 14ty stycznia O'Donnell uderzył na Urnietę, gdzie 1000 karlistów stało

na załodze, z których pewną ilość ubito, a szańce zniszczono.

Moniteur z d. 23go stycznia zawiera następującą depeszę telegraficzną:

Bordeaux d. 20go stycznia.

»Według wiadomości z Madrytu z d. 16go, baron de Solar (Espinosa) podał się jako minister wojny do dymisyi, a na jego miejsce ma nastąpić jenerał Caratala. Szef polityczny z Cuença donosi w raporcie, że Basilio po odniesionéj klęsce mocno ścigany był przez dwie kolumny, które mu wiele ludzi w jeńce zabrały i do których dość znaczna ilość jego żołniérzy zbiegła.«

Gazette de France robi na to swoje uwagi: Powyższa depesza telegraficzna wspomina o klęsce, którą Basilio Garcia miał ponieść, lecz nie mówi, któryto oddział wojska go pobił. Wieści téj zbywa dotąd na prawdopodobieństwie. Dzienniki i listy z nadgranicy donoszą przeciwnie, że jenerał rojalistowski bez przeszkody swój dalszy marsz odbywał. Wnioskują że chce przyprowadzić do skutku połączenie się swoje z wojskiem Palillosa i Jary, a potém wyruszyć w kierunku ku Madrytowi, dla ściągnienia w ten punkt całéj siły Espartera. Inne rojalistowskie wyprawy gotują się przejść przez Ebr; o mianowaniu jenerała Caratala do spraw ministerstwa wojny, doniesiono nam listami z Madrytu z d. 16go.— Jenerał Caratala jest najszczérszym przyjacielem Espartera.

Według doniesień z Bajonny z d. 16go stycznia, główna kwatéra Don Carlosa była d. 12go zawsze jeszcze w Llodio. Krystyniści, którzy, jak już w wiadomościach z d. 10go donoszono, wszystkie siły swoje zgromadzili w okolicy Villarcayo, w zamiarze dania odsieczy miastu Balmaseda, przebywali jeszcze na tych samych stanowiskach. Z drugiéj znowu strony szef karlistowskiego sztabu jeneralnego, kazał w skutek nowych postanowień odprowadzić działa ze wzniesionych przed Balmacedą bateryj, a dostateczne siły zostawiwszy na linii, w obliczu krystynistów, dla stawienia im czoła, dał rozkaz przedsięwziąć obrót, którego skutek będzie niezwłocznie wiadomy. Od czasu potyczki z d. 2go stycznia pod Carrascal, w Nawarze nic ważnego nie zaszło.

Sentinelle des Pyrénées pisze pod d. 18go stycznia: Basilio odbywał daléj swój pochód w głąb kraju. Korespondent nasz donosi nam, że tenże do Manchi wkroczył, co potwierdza krótki artykuł, który w *Eco del Comercio* z d. 12go stycznia czytamy.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Lord John Russell w dalszym ciągu mowy swojéj o sprawach kanadyjskich, na posiedzeniu izby niższéj d. 16go stycznia (ob. ostatni numer Gazety naszéj), rozbiérał pojedyńczo znane już skargi Kanadyjczyków, a potém przeszedł do nadesłanych z Dólnéj-Kanady raportów, »Depesze te, (mówił daléj) kończą się jasném wykazaniem konieczności, użycia mocnych środków do utłumienia buntu. Dzięki dzielności ducha i działalności Sir Johna Colborne, środkami temi, które natychmiast wykonano, zupełnie prawie przywrócono spokojność. Mniemam, że zwycięztwa odniesione przez wojsko jéj kr. mości w nie wielu tylko niechęć wzbudzą. Mamy ufność, że nieusłyszymy więcéj zbrodniczych życzeń, by rokoszanie zwyciężyli. Jeden ze zdrajców (Mackenzie) nadaremnie usiłował rozwinąć w Górnéj-Kanadzie chorągiew buntu. Powstanie swoje mógł tylko pojedyńczo wykonać; lud w masie powstał za królową. Rozsiano przesadzone wieści o zbiegostwie w szeregach naszego wojska. Zbiegów było nie wielu; żołniérze pozostali wiernymi swym chorągwiom, mimo grożących im niebezpieczeństw. (Oklaski.) Dla honoru i naszego własnego interesu związek Kanady z Angliją musi być utrzymany. (Słuchajcie!) Wiérni i spokojni mieszkańcy nie powinni być zdrajcom i rozbójnikom na łup wystawieni. Wiele powodów skłania nas do zatrzymania naszych osad. Rząd gotów jest jednak sprawę tę pod rozpoznanie poddać. Przekonany, iż na niesłusznéj postępuje drodze, zwrócić się nieomieszka. Tą razą jest zadaniem mojém, bym bronił systemu rządu. Wzywam przeto izbę, by mu zezwoliła na dostateczne środki ku utłumieniu rokoszu. (Słuchajcie!) Idzie tu o to, czy izba ma postanowienie utrzymać władzę królewską w Kanadzie. Groźba umieszczenia nas (ministrów) w stanie zaskarzenia, bynajmniéj nas niezatrważa; gotowi jesteśmy bronić postępowania naszego. W potrzebie stanie na przyszłą wiosnę nad rzéką St. Wawrzeńca dostateczne i gotowe do walki wojsko; niéma jednak powodu, ażeby się istotnie lękać. Rokoszanie w szczupłéj są liczbie i opuszczeni od tych, których do powstania poduszczyć chcieli. Postępowanie Stanów Zjednoczonych w téj sprawie nie daje nam powodu do zażaleń, wszelako, gdy raz już powstanie wybuchło, trudno za skutki ręczyć. Należy nam się na wszystko przygotować. Rokoszanie mógliby późniéj odezwy wydawać i znaleźć pochopnych do buntu. — Tym końcem w bilu, o którego wniesienie upraszać będę, zaprojektuję uchylenie części konstytucyi z roku 1791, upoważniającéj do zwołania izby zgromadzenia. Prawa przyzwolone dawniéj władzy ustawodawczéj, na gubernatora i jego radę (na radę wykonawczą) przeniesionemi będą. Dla ważno-

ści uchwał téj rady potrzebna jest obecność przynajmniéj pięciu członków. Rada nierozstrzyga w ostatniéj instancyi; uchwały jéj podlegają raczéj przyzwoleniu parlamentu państwa. Rząd posłał na gubernatora Kanady, hrabiego Durham, biegłego i ze stanem rzeczy zupełnie obeznanego męża. Prawa ludu będzie ón umiał szanować. Hrabia przyjął właśnie to posłannictwo. Izba w adresie do królowéj jéjmości wyrazi ubolėwanie swoje nad powstaniem w Kanadzie i zapewni królowę o swéj gotowości, że z jednéj strony uchyli uzasadnione zażalenia, z drugiéj zaś da zupełną pomoc do utłumienia buntu. — Byłbym zaraz bil mój przedłożył, lecz gdy sprawę tę na zgromadzeniach ludu rozbiérano, zdawało się mi stosowniejszém, zaciągnąć uprzednio zdania parlamentu. (Słuchajcie!) Górna i Dólna-Kanada nie chcą rozdziału; a co się tycze postępowania urzędników rządowych, Sir J. Colborne, stosownie do życzeń rządu, będzie ile możności rozlewu krwié unikał. Co do mnie, przekonany jestem, że łagodność jest najpewniejszym środkiem do utłumienia buntu. Myslimy zabezpieczyć szczęście Kanadyjczyków i państwo w nierozdzielnym stanie utrzymać.« Gdy Lord John Russell śród głośnych oklasków skończył swoję trzy-godzinną mowę, zabrał głos p. Hume, dla zbijania wniosków i całego postępowania rządu, oraz projektując danie amnestyi. Odroczenie rozpraw odrzucono a adres przyjęto. — Na posiedzeniu izby niższéj d. 17go stycznia, lord John Russell czytał odpowiedź kólowéj na adres. Królowa dziękuje za wsparcie, jakie jéj izba w sprawach kanadyjskich ofiaruje.

Według *Morning-Herald*, angielskie władze urzędowe w Malcie otrzymały doniesienie, że konzul francuzki w Tunecie, z polecenia swojego rządu, oświadczył żądanie Bejowi Tunetańskiemu, ażeby francuzkiemu rządowi w Konstantynie odstąpił tę część kraju, która pierwotnie do bejlikatu konstantyńskiego należąc, od Tunetu zdobyta, odtąd uważaną była zawsze za należącą do tego ostatniego bejlikatu. »Wiadomość tę« dodaje *Herald* »mamy z najlepszego źródła, a rząd nasz niech się przygotuje na to, by ją za prawdziwą uznawszy, zarazem uważał za nowy dowód, jakie właściwie są plany Francyi względem Afryki północnéj.«

Francyja.

Przy ostatniéj reorganizacyi biór izby deputowanych, otrzymali na posady prezydentów i sekretarzów kandydaci lewego środka i lewéj strony 172 a ministeryjalni i doktryniści 170 głosów. Na prezydentów obrano z lewego środka i z lewéj strony pp. Thiers, Teste, Delitte, Passy i Dufaure; z doktrynistów pp. Duchatel, Guizot i Persil, z zupełnie ministeryjalnych jednego tylko pana Debelleyme.

Nowy ambasador hiszpański na dworze tuileryjskim, margrabia d'Espeja, przybył do Paryża d. 19go stycznia.

Courier Français donosi, że rząd francuzki ma mieć zamiar stan armii powiększyć; mówią o zaciągu 30,000 ludzi. »Posiłki »powiada« *Courier*« które do Afryki posłać musiano i potrzeba, w jakiéj się znajdowano przy wyprawianiu wojska z powodu nieporozúmień luxemburskich, okazały konieczność uzupełnienia, a nawet powiększenia zarodów naszéj armii. Jeżli pogłoska ta potwierdzi się, ministeryjum wkrótce zapewne żądać będzie od izb kredytu dodatkowego, gdyż wydatek ten nie był w budżecie na r. 1838 przewidziany.

U szefa jednego z piérwszych domów bankowych Paryża odbyło się d. 21go stycznia zgromadzenie, na którém uchwalono, ażeby deputowani Gouin i Fould przedłożyli niezwłocznie izbie plan swój zniżenia procentów pięć procentowych rentów. Rząd nie jest przeciw zniżeniu, lecz chciałby je ile możności odwlecz.

Według listu z Bajonny z d. 16go, zjechał tamże angielski kapitan Henningsen z p. Gruneisen, korespondentem dziénnika *Morning-Post*. Udają się niezwłocznie do Paryża, ponieważ Espartero, wypuszczając ich z niewoli, wymógł na nich przyrzeczenie, że przez ciąg trwania wojny domowéj na granicy przebywać nie będą.

Ponieważ bezskuteczność środków do gaszenia pożaru, wszczętego w teatrze opery włoskiéj w Paryżu, po większéj części téj okoliczności przypisują, że zamarzła była woda w naczyniach przeznaczonych do gaszenia, dziénniki paryzkie zwracają uwagę na środek bardzo prosty i mało kosztujący, przez który temu niedostatkowi zaradzić będzie można. Środek ten zależy na tém, aby wodę w naczyniach osolić na dziesięć do dwunastu stopni areometru, przezco takową w najniższéj temperaturze w naszéj strefie od zamarznięcia uchronić można. Z postępowania tego jeszczeby i ta korzyść wynikła, iż ogień osoloną wodą łacniéj niż słodką ugasić można, ponieważ sól, która przez parowanie wody osiada na palących się przedmiotach, przeszkadza zetknięciu się jéj ze światłem i pożar stłumia.

Piszą z Tulonu pod d. 13. stycznia: Jenerał Rapatel odpłynie z tąd do Algiéru, dla objęcia tymczasowie posady gubernatora, w miejsce marszałka Valée, który dla poratowania zdrowia na czas krótki do Francyi odjeżdża. — Według listu z Bony, postanowiony przez marszałka Valée kaid Konstantyny, zebrał w piérwszych mie-

siącach swego zarządu od mieszkańców 875,000 fr. podatków.

Niemcy.

Maxymilian królewicz Bawarski udał się dnia 20. b. m. w podróż na Wschód i pojedzie najprzód do Tryjestu a z tamtąd popłynie na statku parowym do Alexandryi. Następnie zamyśla królewicz lub do Syryi, lub do Górnego-Egiptu podróżować. W swicie królewicza oprócz adjutanta znajduje się jeden kawaler dworu, lékarz, malarz i jeden z wirtuozów nadwornych.

Kraków.

W d. 23. stycznia r. b. po krótkiéj chorobie zakończył tu dni swoje, w 65 roku życia, Frańciszek Kaufmann de Trauensteinburg, jenerał-major i brygadyjer wojsk c. k. austryjackich. Tegoż dnia o godzinie 10téj wieczorem, zwłoki dostojnego i powszechnie tu szanowanego nieboszczyka, pod strażą honorową powiezione zostały na Podgórze, gdzie dnia 26. b. m. o godzinie 3. po południu nastąpiła uroczysta exportacyja ciała na cmentarz, z honorami wojskowemi, stopniowi jego należnemi, na którym to obrzędzie znajdowali się także JJWW. Rezydenci Trzech Najjaśniejszych Opiekuńczych Dworów przy rządzie Wolnego Miasta Krakowa, JW. Prezes Senatu Krakowskiego otoczony gronem urzędników téj krainy i tłumnie zebraną publicznością. Nazajutrz d. 27. b. m. odbyło się w kościele farnym miasta Podgórza, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. nieboszczyka. (*G. K.*)

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy dnia* 28. *stycznia.* —

Za dozwoleniem księcia feldmarszałka namiestnika królestwa, otworzone zostały w tych dniach 3 sale ogrzéwane na Ordynackiém, w których ubodzy, nie mający sposobu ogrzania swoich mieszkań, chwilowe schronienie znaleźć mogą. Dobroczynne damy tutejsze zebrały składkę na kupno drzewa do ogrzewania tych sal i na dostarczenie ciepłego posiłku ubogim, i trudnią się same rozdawaniem biletów, za któremi do tego schronienia ubodzy wpuszczani być mogą. Miejsca jest na osób 200. (*G. Por.*)

Rossyja.

Journal d'Odessa pod d. 4/16. stycznia r. b. donosi: Odessa dnia 31. grudnia (12. stycznia): W mieście i na przedmieściach stan zdrowia był zaspokajającym. Mieszczanin odeski Tymoteusz Małakanów, przebywszy chorobę wyszedł z dzielnicy zapowietrzonych. Zostaje dziewięć osób zapowietrzonych.

Otucha pozbycia się zupełnie nieszczęsnéj plagi, zaczęła na nowo powstawać w mieszkańcach Odessy widocznie od ostatnich dwóch tygodni w miesiącu grudniu. We wszystkich kościołach naszych zaczęto odprawiać nabożeństwo, pootwierano magazyny, sklepy i targowice. Upłynęło trzydzieści dni jak ostatni przypadek zarazy pojawił się na przedmieściu Mołdawanki na jednym żołnierzu z pułku Żytomirskiego i szczęściem nie pociągnął za sobą żadnych skutków. W ostatni czwartek, d. 30. grudnia, otworzono teatr przedstawieniem opery Rossyniego *Otello*; w dzień Nowego Roku dawano *Normę*. Jeszcze tylko instytuty nauki publicznéj zostawił rząd zamknięte, w celu obudzenia większéj ufności w rodzicach, którzy w nich umieścili swe dzieci.

Chorzy znajdujący się w dzielnicy zapowietrzonych przychodzą już do zdrowia, a od 23. grudnia nikt nie umarł. Nakoniec wnosząc z natury téj zaraźliwéj choroby, chociaż jeszcze nie można być pewnym, że zupełnie ustała, jednak z wszelkich miar spodziéwamy się, że za kilka dni będziemy mogli dziękować Wszechmocnemu, że nas od niéj wybawił, i z radością ujrzymy znowu przywrócone nasze związki z innemi prowincyjami cesarstwa.

Tenże dziennik z dnia 7/19. stycznia r. b. donosi: Odessa dnia 4/16., 5/17. i 6/18. stycznia: Stan zdrowia w mieście i na przedmieściach [illegible] zupełnie zaspokajającym. W lazarecie nikt nie umarł, ani nie było nowo-zachorowanych. Dnia 6. pan Jurków ze swoją familiją odbywszy kwarantannę wrócił do miasta.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Zaleszczyki d. 2. *lutego* 1838. Ceny zboża w obecnym czasie są tu następujące: korzec pszenicy 5 zr. 30 kr. do 6 zr., żyta 3 zr. 20 kr., jęczmienia 2 zr. 30 kr. do 3 zr., hreczki 2 zr. 30 kr., owsa 1 zr. 40 kr., kukurudzy 4 zr., grochu 4 zr.; wadra wódki 4 zr. 45 kr. w. w.

Dnia 23. stycznia czuliśmy tu o 36. minucie na godzinę dziewiątą wieczór mocne trzęsienie ziemi, które trwało przez trzy minuty. Mocny szum, który się przytém dał słyszeć, przestraszył wielu ludzi, myślących że się pali. W pokojach chwiały się szklanki i inne naczynia, wszelako żadna budowla nie poniosła najmniejszéj szkody. Niektórzy ludzie utrzymują, iż widzieli i słyszeli, że dnia 29go stycznia o godzinie trzeciéj z rana, potém także dnia 1. lutego przed samym świtem, mocno się łyskało, a czasami nawet i grzmiało.

Ołomuniec. Targ na woły d. 31. *stycznia* 1838. Dzisiaj przypędzono tu na targowicę w 22 małych partyjach po 20, 30 i 40 sztuk częścią z Galicyi, a częścią ze Szlązka, 558 sztuk wołów i te po większéj części pośledniejszéj jakości; jakoż znaczną z nich ilość nie sprzedano, ponieważ dla Wiédnia i Pragi nie były zdatne. Pomimo to zakupiono około 50 sztuk z dostawy, mianowicie woły lepszego gatunku i odpędzono do Pragi. Czechy są całkiem z bydła ogołocone; niegdyś zasilała je Bawaryja, a przynajmniéj wielką część tego kraju, ponieważ reszta kraju czeskiego sama przez się trudni się chowem bydła; ale obecnie i w Bawaryi panuje niedostatek w téj mierze i dla tego Czechy będą teraz więcéj potrzebowały bydła niż przedtém, a z tąd łatwo wnieść można, dla czego kupcy prascy już od kilku tygodni tutaj bawią, czego piérwéj o téj porze roku bynajmniéj nie bywało. W Wiédniu cetnar mięsa kosztuje zawsze jeszcze 38 do 39 zr., ale rozumie się lepszéj jakości; za cetnar mięsa pośledniejszéj jakości płacą 35 do 36 zr. w. w. Na przyszły tydzień spodziéwamy się, że nieco więcéj bydła przypędzą.

Peszteńska Gazeta handlowa donosi z Pesztu pod d. 26. stycznia: W handlu teraźniejszym nadzwyczajna panuje cisza, czego najgłówniejszą przyczyną są trudne do przebycia gościńce, zasypane ogromnemi śniegami, przez co zostały przerwane a przynajmniéj bardzo odwleczone wszelkie dostawy. Wielu płodów krajowych, o które się dopytują, nie masz bynajmniéj na targowicy. Jarmark w Debreczynie wypadł bardzo niepomyślnie ostatnią razą; nie było bowiem prawie żadnych kupców z Ziemi Siedmiogrodzkiéj. — Poczty przybywają tu do Pesztu bardzo późno. Poczta z Wiédnia nie raz o trzydzieści godzin się spóźnia.

Fabrykacyja cukru z buraków.

W Celowcu (*Klausenburgu*) powzięto zamiar założenia fabryki cukru z buraków. Kilkunastu przyjaciół ojczyzny odbyło w tym celu d. 1. grudnia r. z. zgromadzenie, na którém mianowano wydział, mający ułożyć plan fabryki i takowy przedłożyć zgromadzeniu. Uskutecznił to wydział d. 26. grudnia w sali kasynowéj, pod przewodem hrabiego Adama Bethlen i plan jego został po niektórych zmianach przyjęty. Fabryka ta ma być na akcyje założona. Zaprojektowano 500 akcyj po 100 zr. m. k. Kwota akcyjna powinna do początku kwietnia r. 1838 być złożoną w ręku prezesa. W końcu zgromadzenia otworzono subskrypcyję i wnet część ósma ogółowéj summy podpisano. (*Lemb. Zeit.*)

— *Z Wiednia.* —

Ponieważ Gazeta Wiédeńska dopiéro w Nrze. 25 z dnia 31. stycznia r. b., który nas wczoraj doszedł, zawiéra konsygnacyję wszystkich na dniu 2. stycznia b. r. wyciągniętych 21,800 numerów obligacyjnych i na nie przypadające wygrane z pożyczki 37,500,000 zr. m. k. z roku 1821 zaciągniętéj, przeto teraz dopiéro jesteśmy w stanie donieść, jak zwykle, o znaczniejszych wygranych. I tak:

Numer 5415 wygrał 12,000 zr.; Nr. 9143 wygr. 2500 zr.; Nr. 20,740 w. 2500 zr.; Nr. 24,199 w. 2000 zr.; Nr. 24,345 w. 100,000 zr., Nr. 25,846 w. 1500 zr.; Nr. 36,368 w. 1000 zr.; Nr. 39,025 w. 2000 zr.; Nr. 43,595 w. 1500 zr.; N. 45,663 w. 1000 zr.; N. 48,013 w. 1000 zr.; N. 48,891 w. 9000 zr.; N. 57,961 w. 1000 zr.; N. 58,805 w. 1000 zr.; N. 61,538 w. 2000 zr.; N. 63,294 w. 1000 zr.; N. 71,104 w. 1500 zr.; N. 74,412 w. 1500 zr.; N. 74,572 w. 1000 zr.; N. 76,426 w. 1000 zr.; N. 79,516 w. 1000 zr.; N. 80,612 w. 2500 zr.; N. 83,225 w. 1000 zr.; N. 86,533 w. 1000 zr.; N. 87,055 w. 2000 zr.; N. 89,199 w. 2000 zr.; N. 89,396 w. 1500 zr.; N. 89,819 w. 1500 zr.; N. 100,746 w. 9000 zr.; Nr. 101,750 w. 1000 zr.; Nr. 103,113 w. 1000 zr.; N. 106,752 w. 4500 zr.; N. 108,259 w. 4500 zr.; N. 108,820 w. 2500 zr.; Nr. 116,562 w. 1500 zr.; Nr. 116,665 w. 1500 zr.; N. 116,979 w. 1500 zr.; N. 123,586 w. 25,000 zr.; N. 124,024 w. 1000 zr.; N. 130,313 w. 2500 zr.; N. 132,499 w. 50,000 zr.; N. 132,650 w. 2000 zr.; N. 134,471 w. 1000 zr.; N. 137,200 w. 4500 zr.; N. 141,282 w. 2000 zr.; N. 143,343 w. 1500 zr.

Sprostowanie.

W „Nadzwyczajnym Dodatku N. 1. do Gazety Lwowskiéj Nr. 13, w artykule Gorzelnictwo, w 2. przedziałce, na 1. stronicy od dołu w 5. wiérszu, zamiast 100 korcy, czytaj 100 garncy; — na 2. stronnicy, w 1. przedziałce, od góry w 5. wiérszu, zamiast przebić na parowy, czytaj przerobić; — na téjże stronicy w 2. przedziałce, z góry w 2. wiérszu, zamiast zawikłań zewnętrznych, czytaj wewnętrznych.

TEATR POLSKI.

Jutro: (po raz drugi) *Niebezpieczna Ciotunia*, komedyja w 4 aktach z prologiem przez P. Albiniego.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.